



Sygn. akt IV CSK 295/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

w sprawie z powództwa R. G.

przeciwko S. G.

o nakazanie złożenia oświadczenia woli,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 13 czerwca 2018 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 28 grudnia 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanej na rzecz
powoda kwotę 2 700,- (dwa tysiące siedemset) złotych z tytułu
kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2016 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację pozwanej S. G. od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 24 listopada 2015 r., którym pozwana została zobowiązana do złożenia oświadczenia o nieodpłatnym

przeniesieniu na powoda do jego majątku odrębnego udziału wynoszącego 7895/44383 części, będącego własnością pozwanej we współwłasności, szczegółowo opisanej wspólnej nieruchomości położonej w S.

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zapadło po ustaleniu, że powód, urodzony w 1940 r., będący mężem B. G., z którą ma syna R., urodzonego w 1970 r., zaadoptował córkę B. G., urodzoną w 1965 r. Powód pracował i zapewniał rodzinie środki utrzymania, jego żona prowadziła dom i wychowywała dzieci, w domu nie było konfliktów, stwierdzono bardzo wysoką dbałość powoda o rodzinę. W 1987 r. zniesiona została wspólność majątkowa małżeńska. Powód prowadził przez wiele lat aktywną działalność gospodarczą, uzyskując znaczne dochody i nawet gdy różne przedsięwzięcia gospodarcze, zwłaszcza w handlu, w tym w handlu zagranicznym były formalnie rejestrowane na członków najbliższej rodziny, to w rzeczywistości prowadził je powód, mając odpowiednie pełnomocnictwa. Uzyskiwane bardzo wysokie dochody umożliwiły rodzinie nabycie wielu różnych nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych.

W 1999 r. strony wraz z żoną powoda zawarły umowę spółki cywilnej pod nazwą „G.”, w której uczestniczyli wszyscy wymienieni wcześniej członkowie rodziny. Spółka ta zajmowała się produkcją rozmaitych produktów medycznych, których nazwy były zastrzegane w Urzędzie Patentowym RP, a uprawnienia do znaków towarowych z inicjatywy powoda należały, prawie wszystkie, tylko do pozwanej.

W 2011 r. biuro spółki „G.” zostało z inicjatywy pozwanej przeniesione z budynku, będącym przedmiotem obecnego sporu, do lokalu w budynku, w którym znajdowało się także mieszkanie zajmowane przez powoda z żoną. W lokalu tym była prowadzona i przechowywana pełna dokumentacja tej spółki, w tym dokumenty założycielskie, dokumentacja wyrobów medycznych, którymi handlowała „G.” zgłoszonych do rejestracji, pełna dokumentacja produkcyjna, decyzje Urzędu Patentowego RP udzielające praw ochronnych na znaki towarowe wyrobów produkowanych przez spółkę, wszelkie dokumenty techniczne związane z wykonywaną działalnością gospodarczą w zakresie produkcji, segregatory z niezbędnymi hasłami, materiały potrzebne do pracy informatyka. Role w spółce zostały podzielone, więc pozwana zajmowała się obsługą biurową,

księgowością, uczestniczyła w produkcji wyrobów medycznych i kontaktowała się ze współpracownikami prowadzącymi dystrybucję; czyniła to z pełnym oddaniem. Z kolei powód zajmował się rozwojem i strategią działalności spółki, wykorzystując doświadczenie, kontakty handlowe i swoje wykształcenie medyczne, dbał o ofertę handlową spółki, zajmował się reklamą i marketingiem czołowego produktu – leku o nazwie „D.”, poszukiwaniem nowych rynków zbytu i związanymi z tym formalnościami. Jak ustalono, w istocie kierował spółką i podejmował kluczowe w niej decyzje.

W 2009 r. małżonkowie G. jako współwłaściciele na prawach wspólności ustawowej w 2/3 udziału wynoszącego 23685/44383 we współwłasności nieruchomości objętej sporem, darowali ten udział pozwanej. Wartość przedmiotu darowizny określono na kwotę 1 000 000 złotych, a pozwana stała się wyłączną właścicielką dwóch lokali użytkowych oraz jednego lokalu mieszkalnego, do którego wprowadziła się w tym samym roku. Lokale użytkowe są wynajmowane z dochodem miesięcznym około 4 000 złotych.

Od około 2012 r. syn powoda zaczął namawiać obie strony do prowadzenia dalszej działalności w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jako mniej ryzykownej od spółki cywilnej i strony rozważały, jaką liczbę udziałów w ewentualnej spółce miałyby każda z nich; do porozumienia w tej sprawie jednak nie doszło. Okazjonalnie syn powoda pomagał w spółce „G.”, ale prowadził własny interes w zupełnie innej branży. Do marca 2013 r. relacje stron były bardzo bliskie, a wspólna działalność gospodarcza przebiegała bezkonfliktowo.

Dnia 17 marca 2013 r. powód po przybyciu do swojego mieszkania, gdzie czekały na niego żona z córką, został przez nie oskarżony o romans i o podejmowanie wraz z synem działań zmierzających do odsunięcia pozwanej S. G. od spraw spółki „G.” w celu jej przejęcia. Powód stwierdził wówczas, że z sąsiedniego lokalu, w którym mieściło się biuro spółki zostały wyniesione wszystkie dokumenty, osobisty laptop powoda z modemem LTE, służącym do połączeń elektronicznych spółki, a dokumentacja niezbędna do prowadzenia działalności spółki „G.” została bez zgody powoda przeniesiona do lokalu stanowiącego wyłączną własność pozwanej, w budynku objętym sporem w niniejszej sprawie. Następnego dnia powód, za namową syna wypłacił ze wspólnego konta spółki

kwotę 65 300 złotych, pozwana zaś pozostałe na tym koncie 21 000 złotych. W kolejnym dniu między stronami doszło do sprzeczki i szarpaniny. Następnie strony zawarły porozumienie i powód zwrócił wypłaconą kwotę na konto spółki, jednak środki pieniężne należne spółce (wspólnikom) zaczęły wpływać na konto pozwanej, do którego powód nie miał dostępu. Pozwana pozbawiła także powoda dostępu do poczty elektronicznej spółki, zmieniła hasła do panelu administracyjnego strony internetowej oraz do kont firmowych poczty elektronicznej.

W następnych miesiącach 2013 r. konflikt między stronami się pogłębiał. Wprawdzie z ustaleń wynika, że obie strony bardzo przeżywały zachodzące zdarzenia, zwłaszcza powód, który czuł się załamany sytuacją, ale pozwana zmieniła formę prowadzonej działalności ze spółki cywilnej na „G. I – S. G.”, zgłosiła w Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych zmianę wytwórcy wyrobów medycznych, a po wypowiedzeniu umowy spółki cywilnej przez powoda – zawiadomiła wspomniany urząd o zaprzestaniu wprowadzania do obrotu wymienionych z nazwy wyrobów medycznych przez „G. s.c. – R., S. G.”. Z kolei powód żądał od pozwanej zwrotu zabranych dokumentów spółki oraz prywatnych dokumentów, a w czerwcu 2013 r. zawiadomił prokuraturę o podejrzeniu przestępstwa, polegającego na bezprawnym zabraniu dokumentów i majątku spółki cywilnej „G.” (postępowanie umorzono). Proponował jednocześnie pozwanej dojście do porozumienia i założenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz kontynuowaniem działalności, ale do umowy nie doszło z braku zgody pozwanej.

Dnia 6 sierpnia 2013 r. powód odwołał na piśmie darowiznę udziału wynoszącego 1/3 we współwłasności nieruchomości, położonej w S., dokonaną umową z dnia 27 lutego 2011 r., z uwagi na przeprowadzone przez pozwaną „bezprawne przywłaszczenie: dokumentów, urządzeń produkcyjnych, środków pieniężnych stanowiących wspólną własność wspólników, dokonanie zmian haseł do panelu administracyjnego strony internetowej oraz kont firmowej poczty elektronicznej, przez co stracił możliwość wpływu na działalność spółki, której był wspólnikiem”.

Sąd ponadto ustalił, że powodowi nie udało się podjąć własnej działalności, mimo podjętych prób, nie miał już wystarczającej energii na poszukiwanie nowych rozwiązań, obecnie utrzymuje się z emerytury w wysokości około 2 000 złotych

i 200 złotych dodatku oraz z posiadanych oszczędności, korzysta z samochodu „Audi”, stanowiącego majątek wspólników spółki „G.”, ma bliskie relacje z synem i jego rodziną. Pozwana wykonuje własną działalność gospodarczą w zakresie uprzednio prowadzonym wraz z powodem, ale zleca produkcję innym firmom, gdyż powód nie wyraził zgody na korzystanie z laboratorium, znajdującego się na należącej do niego nieruchomości, osiąga dochody miesięczne w wysokości około 10 000 złotych, posiada sprzęt będący majątkiem wspólników spółki „G.”, wartości około 40 000 złotych, z którego nie korzysta.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że zachowanie pozwanej nosiło cechy rażącej niewdzięczności i uzasadniało odwołanie darowizny na podstawie art. 898 § 1 k.c. Oświadczenie to zostało złożone w ustawowym terminie jednego roku od dowiedzenia się przez uprawnionego o niewdzięczności obdarowanej (art. 899 § 3 k.c.). W uzasadnieniu zostało podkreślone, że pozwana odebrała 73-letniemu wówczas powodowi źródło zabezpieczenia finansowego, gwarantującego mu spokojne i dostatnie życie, w sytuacji działania powoda przez całe lata w ogromnym zaufaniu do bliskich, zapewniając im dzięki własnej pracy i umiejętnościom wysoki poziom życia, bez żadnych konfliktów, aż do zachowania się pozwanej, któremu nie zaprzeczyła jako przyczyn odwołania darowizny, wskazanych w oświadczeniu powoda, potwierdzając to dodatkowo w odpowiedzi na pozew. Podstawą prawną rozstrzygnięcia był art. 898 § 1 w związku z art. 64 k.c.

W wyniku rozpoznania apelacji pozwanej Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy, a także ocenę prawną sprawy, uznając za pozbawione podstaw zarówno zarzuty odnoszące się do przepisów postępowania, jak i prawa materialnego. Z tego względu apelacja została oddalona z obciążeniem pozwanej kosztami postępowania.

W skardze kasacyjnej pozwana zarzuciła Sądowi Apelacyjnemu naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że pozwana dopuściła się względem powoda rażącej niewdzięczności uzasadniającej odwołanie darowizny; art. 900 oraz art. 898 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na wykroczeniu poza treść oświadczenia powoda oraz na uznaniu, że o rażącej niewdzięczności pozwanej wobec powoda świadczą okoliczności wskazane

przez powoda po raz pierwszy w pozwie, a nie wskazane w oświadczeniu; art. 284 § 1 i 2 k.k. w związku z art. 898 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na zaniechaniu przez Sąd ustalenia, czy zachowanie pozwanej wyczerpuje znamiona przewłaszczenia; art. 899 § 1 oraz 60 i art. 65 w związku z art. 65¹ k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na zaniechaniu ustalenia przez Sąd, czy powód nie przebaczył pozwanej zachowania zakwalifikowanego jako rażąca niewdzięczność; art. 917 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na niedokonaniu subsumcji ustalonego faktu zawarcia przez strony porozumienia o zwrocie przez powoda środków pieniężnych, co stanowiło ugodę. Naruszenie przepisów postępowania dotyczy art. 382 i art. 316 § 1 oraz art. 328 w związku z art. 391 § 1 k.c. Jako ewentualny zarzut pozwana podniosła naruszenie art. 5 w związku z art. 898 § 1 k.c. przez niezastosowanie, polegające na uznaniu, że odwołanie darowizny przez powoda jest nadużyciem prawa podmiotowego z jego strony. Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania, ewentualnie o uchylenie wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa wraz z zasądzeniem kosztów postępowania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przystępując do rozpoznania zarzutów skargi kasacyjnej należy najpierw rozważyć kwestię naruszenia przez zaskarżony wyrok przepisów postępowania. Nie zasługują one na uwzględnienie, wobec bardzo starannego uzasadnienia odniesienia się do zebranego materiału dowodowego w sprawie i poczynionych ustaleń faktycznych, z których wynikała rażąca niewdzięczność pozwanej wobec powoda, na którą to okoliczność nie miało wpływu umorzenie postępowania karnego wobec pozwanej, ani dokument w postaci wypowiedzenia udziału przez powoda w spółce cywilnej z pozwaną. Zostało to wystarczająco wyjaśnione przez przeprowadzenie prawidłowego postępowania dowodowego w sprawie, zatem zarzuty naruszenia art. 382, art. 316 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c. są niezasadne.

W kwestii naruszenia przepisów prawa materialnego, podstawowe znaczenie ma spełnienie przez pozwaną przesłanki odwołania darowizny, jaką jest rażąca niewdzięczność obdarowanej wobec darczyńcy (art. 898 § 1 k.c.).

Sąd Apelacyjny wskazał, na czym polega rażąca niewdzięczność: zachowanie obdarowanego wymierzone celowo i świadomie przeciwko darczyńcy w celu skrzywdzenia go, obliczone na zaszkodzenie mu, ogólnie więc mówiąc wyrządzenie mu zła. Miano rażącej niewdzięczności należy przypisać takiemu zachowaniu obdarowanego, które obiektywnie oceniane w danej sytuacji nie da się pogodzić z wymaganiem okazania szacunku darczyńcy, zademonstrowania pozytywnego stosunku do niego, zadośćuczynienie dobrem za dobro uzyskane wcześniej od niego; tego wymagają powszechnie akceptowane społeczne normy etycznego postępowania.

Przyjmując za prawidłowe takie rozumienie niewdzięczności na gruncie art. 898 § 1 k.c. stwierdzić należy, że pozwana przez swoje zachowanie nie spełniła wymagania, aby co najmniej powstrzymać się od zachowania wrogiego wobec powoda jako darczyńcy. Jak ustalono „w okolicznościach sprawy podjęła działanie ukierunkowane na pozbawienie powoda wartości dla niego cennych, mających istotne znaczenie dla jakości życia darczyńcy.” Wbrew twierdzeniom skargi Sąd wyjaśnił, na czym jego zdaniem polegała niewdzięczność mająca kwalifikowany charakter – rażącej niewdzięczności. Można dodać, co znalazło wyraz w ustaleniach faktycznych, nie zaprzeczanych przez pozwaną, że jej niewdzięczność objawiła się w pozbawieniu powoda dostępu do wyniesionych z biura spółki, w której strony były współnikami całej dokumentacji i zmienienia haseł dostępu do technicznych warunków produkowanych wyrobów medycznych, mimo że całe przedsięwzięcie gospodarcze i wieloletnie jego powodzenie było dziełem powoda. Krzywda została wyrządzona powodowi przez bliską mu przez dziesiątki lat zaadoptowaną córkę, z którą prowadził wspólny interes i mając już ponad 70 lat doznał dotkliwego osobistego zawodu.

Pozwana obecnie akcentuje przede wszystkim, że jako współniczka wykonywała przysługujące jej uprawnienia, mające podstawę w przepisach i regułach funkcjonowania spółki. Rzeczywiście, gdyby strony łączyły tylko relacje gospodarcze, wynikające z uczestnictwa w spółce cywilnej możnaby rozważać

zachowanie pozwanej jako wyraz niezadowolenia z dotychczasowej współpracy i próbę jej zakończenia, chociaż i wtedy wątpliwy ze względu na rodzaj podjętych działań. Zachowania pozwanej nie można jednak akceptować wtedy, gdy podstawą zawiązania i prowadzenia wieloletniej działalności w formie spółki cywilnej była bliskość rodzinna. Bardzo słusznie akcentowane jest w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku etyczne podłoże wzajemnego postępowania stron, którego ocena wypada zdecydowanie niekorzystnie dla pozwanej.

W orzecznictwie i w piśmiennictwie zwraca się uwagę, że rażącą niewdzięczność musi się rozpatrywać indywidualnie. Słusznie nie jest ona definiowana przez przepisy kodeksu cywilnego, nawet co do kryteriów, a rozumienie tego pojęcia wyjaśnia praktyka stosowania prawa i wspierająca ją doktryna. Z nowszego orzecznictwa na uwagę zasługuje uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2016 r., I CSK 209/15 (nie publ.), w którym podkreśla się, że nie jest możliwe formułowanie generalnych elementów znaczenia pojęcia „niewdzięczności” z uwagi na zróżnicowane sytuacje życiowe. O występowaniu lub braku podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym wypadku konkretne okoliczności, rozważane także na tle zwyczajów panujących w danym środowisku społecznym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., I CK 112/05, nie publ.). Rażącej niewdzięczności z reguły nie będzie w razie czynów nieumyślnych obdarowanego, czynów nawet umyślnych, ale drobnych, niewykraczających poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, a także wywołane zachowaniem samego darczyńcy. Uwzględnić się powinno przyczynę niewdzięczności po to, aby móc osądzić, czy i w jakim stopniu zachowanie obdarowanego może zostać ocenione jako nieusprawiedliwione. Zważyć należy, że niewdzięczność ma mieć postać kwalifikowaną, ma być rażąca, a więc patrząc rozsądnie i uwzględniając miernik obiektywny i subiektywny dokonywanej oceny zachowanie obdarowanego musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, jak np. ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, naruszenie godności osobistej, w nieprzyjaznych zamiarach (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 68/10; z dnia 17 listopada 2011 r., IV CSK 113/11; z dnia 15 lutego 2012 r., I CSK 278/11, wszystkie nie publ.).

Przywołując te okoliczności w powołanym wcześniej wyroku w sprawie I CSK 209/15 wskazuje się na moralny obowiązek obdarowanego do okazania wdzięczności darczyńcy, a rażące zlekceważenie tego napotyka na sankcję w postaci uprawnienia obdarowanego do odwołania darowizny. Podkreślić zatem należy, że nie każde działanie lub zaniechanie obdarowanego wobec darczyńcy, które można uznać za nieodpowiednie lub naganne stanowi wystarczającą podstawę do skorzystania z art. 898 § 1 k.c., a ocenę wypełnienia przesłanki wskazanej w tym przepisie dokonuje sąd, uwzględniając całokształt okoliczności sprawy.

Skarga kasacyjna pozwanej jest bardzo obszerna, podobnie odpowiedź na nią i wzajemne repliki pełnomocników stron, ale przeprowadzone wywody koncentrują się głównie na próbach przekonania sądu co do własnego punktu widzenia na zdarzenie, będące przyczyną konfliktu stron, w sytuacji, w której stan faktyczny został ustalony i niewdzięczność pozwanej dowiedziona. Rzeczą sądu drugiej instancji było zatem głównie zbadanie, czy prawidłowa była ocena Sądu Okręgowego, że niewdzięczność pozwanej miała miejsce w takim stopniu, który pozwala stwierdzić, że miała ona charakter rażący. Nie wykraczając poza uprawnienia sądu do rozstrzygnięcia sporu, uznane zostało, że rażący stopień niewdzięczności miał miejsce. Podnieść należy, że wbrew twierdzeniom pozwanej o rażącej niewdzięczności nie decyduje uznanie lub zaprzeczenie popełnienia przestępstwa przez pozwaną wobec powoda, co wiązało się z umorzonym postępowaniem z oskarżenia pozwanej o przywłaszczenie dokumentów spółki. Zarzut w tym zakresie jest również niezasadny.

Nieprzekonująca jest argumentacja strony pozwanej, podważająca skuteczność odwołania darowizny z powodu braku rażącej niewdzięczności, a własna interpretacja ustaleń faktycznych i ocena dowodów przez pozwaną, przy bardzo starannym uzasadnieniu stanowiska Sądu drugiej instancji – z istoty postępowania kasacyjnego – jest co do zasady niedopuszczalna (art. 798³ § 3 oraz art. 798¹³ § 2 k.p.c.). Merytorycznie jest ona również niezasadna, gdyż nie ma rozbieżności między oświadczeniem powoda o odwołaniu darowizny a rzeczywistymi tego przyczynami, jako że wszelkie późniejsze zachowania stron mają źródło w zdarzeniu z 17 marca 2013 r. i stanowią jego dalsze konsekwencje.

Dawniejsze orzecznictwo wymagało ujawnienia w oświadczeniu o odwołaniu darowizny, aby przyczyna była w nim podana (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r., III CK 601/03, Biul. SNIC 2005, nr 10, s. 49), obecnie dominuje pogląd, wcześniej już wyrażany i przekonująco uzasadniony w doktrynie, podzielany przez skład orzekający w rozpoznawanej sprawie, że brak wymienienia przyczyny nie powoduje nieważności lub bezskuteczności aktu odwołania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002 r., I CKN 1036/00, nie publ.). Nie można więc twierdzić, że poza oświadczeniem, dopiero w pozwie powód wskazał na nowe przyczyny odwołania, co nastąpiło już po terminie, kiedy można było darowiznę odwołać. Od początku istotą odwołania darowizny było zdarzenie z 17 marca 2013 r.

Skarżąca stara się wykazać brak spójności między oświadczeniem o odwołaniu, treścią pozwu i uzasadnieniem zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego. Jednak to stanowisko za daleko idzie przez implikowanie „wiążącego charakteru” treści pozwu oraz oświadczenia o odwołaniu, również w zakresie interpretacji prawnej. Nie można twierdzić, że nastąpiło przekroczenie kognicji sądu i spór został rozstrzygnięty na innej podstawie niż wskazywał powód. Przeciwnie, „rażąca niewdzięczność” zdominowała całość postępowania i wokół niej strony budowały strategię procesową.

Nie można się zgodzić z twierdzeniem pozwanej, że powód jej przebaczył. Takie stanowisko pozwanej w tym względzie potwierdza, że uważa się ona za osobę, która dopuściła się rażącej niewdzięczności, a więc spełnione zostały przesłanki z art. 898 § 1 k.c., ale skutki tej niewdzięczności ma znieść przebaczenie powoda, o którym mowa w art. 899 § 1 k.c. Jednakże tego przebaczenia nie było, o czym świadczy kontynuowanie tego postępowania, a przede wszystkim brak dowodu na wystąpienie przebaczenia. Przeciwnie, są dowody, że powód był gotów przebaczyć, także przez zachowania kierowane wobec pozwanej, ale do rzeczywistego porozumienia w tej kwestii nie doszło z przyczyn leżących po stronie pozwanej. Zostało to wykazane w ustaleniach faktycznych. Tym bardziej nie można mówić o ugodzie zawartej między stronami, jak twierdzi pozwana w skardze kasacyjnej, a więc art. 917 k.c. nie został bezzasadnie niezastosowany przez Sąd

drugiej instancji w związku ze skutkami porozumienia między stronami z dnia 21 marca 2013 r., o którego znaczeniu w sprawie była wcześniej już mowa.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia w zaskarżonym wyroku art. 5 k.c. przez, zdaniem pozwanej bezzasadne jego niezastosowanie w związku z art. 898 § 1 k.c., polegające na zaniechaniu uznania przez Sąd, że odwołanie darowizny przez powoda w okolicznościach sprawy stanowi przejaw nadużycia przez niego prawa podmiotowego, stwierdzić należy, mając na uwadze całość poczynionych rozważań, iż nie tylko że działania powoda nie noszą żadnych oznak nadużycia prawa, to raczej zachowanie skarżącej mieści się z trudem w granicach zasad współżycia społecznego w rozumieniu powołanego art. 5 k.c.

Z podanych względów należało na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalić skargę kasacyjną, rozstrzygając o kosztach postępowania na podstawie art. 98 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

aj